# BIULETYN KOWIEŃSKI
## WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 8 kwietnia 1927 roku 66


## Treść numeru:



---------ooo § ooo-------

## I,ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ,

**P r a s a l i t e w s k a o z w r o c i e w p o l i t y - c e p a ń s t w n a d b a ł t y c k i c h ,-**

"Lietuvos Žinios" N,68 z 25/III,r,b, Artykuł p,t,"Państwa nadbałtyckie na nowem rozdrożu", Streszczenie:

Mówi się zwykle,że główną przeszkodą do wzajemnego zbliżenia państw nadbałtyckich jest nierozstrzygnięcie sprawy wileńskiej,Powiada się przytem,że Łotwie i Estonji trudno jest w danym wypadku stanąć po stronie Litwy,gdyż:1/państewka te nie chcą narażać swych przyjaznych stosunków z Polską,2/nieuznanie decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie wileńskiej przez państewka nadbałtyckie, wydaje się ostatnim niebezpieczene,ze względu na stosunki z mocarstwami Ligi Narodów,-

Byłoby wszelako wielce błędnem mniemanie,jakoby sprawa wileńska miała być wyłączną przeszkodę do wzajemnego zbliżenia państw nadbałtyckich,Łatwo bowiem sobie wyobrazić taką sytuację w Europie Wschodniej,jakgdyby sprawa wileńska była już rozstrzygnięta,Czy możnaby w takim wypadku twierdzić,że związek nadbałtycki byłby wówczas faktem dokonanym? Zdaje się,że do twierdzenia takiego nie byłoby najmniejszej podstawy,

Sam fakt,że sprawa wileńska utrudnia zbliżenie państewek nadbałtyckich,świadczy,iż ma się tu do czynienia z przyczynami głębszemi i że sprawa wileńska jest przyczyn tych konsekwencją,Głównym czynnikiem w kombinacjach tych są imperjalistyczne dążenia polskie nad Bałtykiem,Politycy warszawscy nie p rzucili marzeń o granicach Polski z 1772 r, i drogą intryg dyplomatycznych dążą do zapewnienia nad Bałtykiem swej hegemonji,Środkiem wielokrotnie już przez dyplomację polską wypróbowanym,jest w danym wypadku straszak czerwonego niebezpieczeństwa,Aż do ostatniej chwili Łotwa i Estonja jedyny ratunek przed niebezpieczeństwem tem widziały w sojuszu z Polską,Opinja ta znajdowała z drugiej strony czynne poparcie m tych mocarstw zachodnic. którym na hegemonji polskiej nad Bałtykiem zależy,-

Jasną jest rzeczą, iż Łotwa i Estonja - traktując z Polskę,jako siłę,która może je uchronić przed ewentualną agresją sowiecką - musiały zająć względem sprawy wileńskiej wygodne dla Polski stanowisko,Gdyby też sprawa wileńska odpadła,to stosunek państw nadbałtyckich do Polski małejby uległ zmianie,

Dziś sytuacja nad Bałtykiem gruntownie się zmienia, Rosja Sowiecka,która kieruje obecnie całą swą uwagę na Wschód, stara się jednocześnie zabezpieczyć swe granice zachodnie,Stąd też proponowane ze strony sowieckiej państwom nadbałtyckim pakty o nieagresji mogą być poważnie traktowane,jako wyraz polityki istotnie pokojowej,Po podpisaniu wspomnianych paktów,niebezpieczeństwo agresji sowieckiej nad Bałtykiem przestałoby być w znacznej mierze aktualnem,Przynajmniej nie potrzebowałyby państwa nadbałtyckie obawiać się zewnętrznych przejawów czerwonego imperjalizmu,W takich zaś warunkach znaczenie Polski stanęłoby przed politykami nadbałtyckiemi w zgoła odmiennem,aniżeli dotychczas,świetle,-

W związku z powyższem łatwo zrozumiałą jest walka poli tyczna jaka się w Rydze i Tallinie od roku już niemal w sprawie paktów o nieagresji się toczy,Dyplomaci polscy zdają sobie doskonale sprawę,że podpisanie przez państewka nadbałtyckie paktu o nieagresji z Rosją, będzie kresem intryg polskich nad Bałtykiem,a jednocześnie początkiem istotnego zbliżenia państw nadbałtyckich,-

Z zadowoleniem skonstatować wypada,że dziś pomiędzy Rygą a Kownem niema już różnicy zdań w kwestjach zasadniczych,-

W i d z e n i e s i ę i n c o g n i t o prof, W o l d e m a r a s a i p, Z e l e n s a w K i b a r t a c h, j a k r ó w n i e p o d r ó ż d e l e g a c j i l i t e w s k i e j d o R y g i n a p o g r z e b p r e z y d e n t a Ł o t w y - w y t k n ę ł y n o w e d r o g i z b l i ż e n i a l i t e w s k o - ł o t e w s k i e g o, Jeszcze dobitniej zaznaczyło się to po p a r a f o w a n i u p r z e z Ł o t w ę p a k t u o n i e a g r e s j i z Z,S,S,R,

Przegrawszy kampanję w Rydze,Polska dąży d o r e w a n ż u w T a l l i n i e, Szereg oświadczeń ze strony estońskich mężów stanu w sprawie prowadzenia z ZSSR rokowań o pakt gwarancyjny jedynie w porozumieniu z Polską świadczy o tem,że p a ń s t w a n a d b a ł t y c k i e p o n o w n i e s t o j ą n a r o z d r o ż u, Do niedawna jeszcze z b l i ż e n i e ł o t e w s k o - e s t o ń s k i e b y ł o n a l e p s z e j d r o d z e, Obecnie zaś daje się pomiędzy obu tymi krajami zauważyć pewne oziębienie stosunków,Wyraźniej się natomiast zarysowują perspektywy zbliżenia łotewsko-litewskiego,

Należy wszelako się spodziewać,że p o l o n o f i l s t w o T a l l i n u r ó w n i e ż n i e p o t r w a d ł u g o, Po usunięciu się Łotwy z orbity wpływów polskich, znaczenie Polski dla Estonji stanie się tem samem wielce iluzoryczne,Narazie oddziaływują na umysły estońskie resztki polskiej orjentacji,Zanim życie je nie rozproszy,będą one przeszkodą do realizacji idei związku nadbałtyckiego,-

"Lietuvis" N,66 z 25/III.r,b, w artykule p.t,"Nowy kierunek nad Bałtykiem" pisze co następuje:

O ile dotychczas nie udało się stworzyć związku nadbałtyckiego, to odpowiadzialność za taki stan rzeczy spada na państwa nadbałtyckie i Polskę,Polska posyłała dotychczas nad Bałtyki najlepszych swych dyplomatów,Zadaniem ich było n i e - d o p u s z c z e n i e d o s t w o r z e n i a z w i ą z k u n a d b a ł t y c k i e g o,w którym nie figurowałaby Polska,Jakie względy polityką polską powodowały? Przedewszystkiem Polska - przynajmniej we własnych oczach - uchodzi za przedmurze Europy Zachodniej przed nawałą bolszewicką i ideami komunizmu,Wychodząc z tego założenia, Polska cały czas się zbroiła i zbroi,narazie przy poparciu Francji, obecnie zaś - Anglji,Z tegoż samego założenia wychodząc,stara się Polska zjednać sobie jak najliczniejszych sojuszników,Stąd e k s p a n s j a p o l s k a n a d B a ł t y k, J e d n o c z e ś n i e u s i ł u j ą d y p l o m a c i p o l s c y c a ł k i e m i z o l o w a ć L i t w ę i z m u s i ć j ą t y m s p o s o b e m d o k a p i t u l a c j i, W takim bowiem razie-nicby nie stało na przeszkodzie ekspancji polskiej na północno-wschód,Dyplomaci polscy mącili przeto wodę nad Bałtykiem, niedopuszczając do zbliżenia trzech państw:Łotwy,Litwy i Estonji, D o t y c h c z a s d y p l o m a t o m p o l s k i m w y b o r n i e s i ę t o u d a w a ł o,-

Wina państw nadbałtyckich,zwłaszcza Łotwy i Estonji polegała na tem,że zbyt były wpływom i intrygom polskim uległe, Polityka ś,p,Mejerowicza była par excellence polonofilską, Na usprawiedliwienie Łotwy i Estonji możnaby przytoczyć motywy samozachowawcze,a mianowicie - skuteczne zagrodzenie drogi ekspansji rosyjskiej na Bałtyk,Ekspansja rosyjska,zapoczątkowana,jak wiadomo - przez Piotra Wielkiego,grozi utratą niepodległości Łotwie i Estonji,-

Ostatnio Łotwa zaczęła szukać innych dróg wyjścia z tej sytuacji,Nie przez Warszawę,a przez pokojowe układy z Moskwą, Jednocześnie w Łotwie coraz większe uznanie zaczyna zyskiwać koncepcja związku nadbałtyckiego bez udziału Polski,-

Łotwa i Estonja zaczynają dziś zdawać sobie sprawę ze słabości polskiej. Notabene możliwość wojny polsko-sowieckiej nie leży za górami, co znów odstrasza państewka nadbałtyckie do kumania się z awanturniczą Polską.
Jedynie ścisła neutralność mogłaby państwom nadbałtyckim zapewnić swobodny rozwój ekonomiczny i utrzymać ich autorytet moralny.
Idea nautralności zyskuje nad Bałtykiem coraz więcej zwolenników Znalzłoto konkretny wyraz w naradach, jakie odbyli pp. Woldemaras i Zelens w Kibartach i Rydze.
Jak widzimy, zarówno organ partji opozycyjnej, jak też rządzącej, wygłaszają identyczne poglądy na sprawę nadbałtycką.

"Lietuvis" o udziale Litwy w ewentualnej wojnie polsko-rosyjskiej. "Lietuvis" Nr.64 z 23/III r.b. Art. p.t. "Perspektywy wojenno-polityczne". Streszczenie:

Sytuacja w Europie Wschodniej nie jest jeszcze stabilizowana. W związku z tem wyniknąć mogą różne komplikacje, które grożą wybuchem wojny polsko-sowieckiej. Wojna taka nie ominęłaby również państw sąsiednich jak Rumunji /traktat polsko-rumuński/, oraz Litwy /s prawa wileńska/. Rumunja- w myśl traktatu z Polską, stanęłaby przeciwko Rosji. Zresztą możliwą jest rzeczą, że Rumunja zachowałaby - podczas wojny polsko-sowieckiej - zbrojną neutralność, bowiem wojna wygrana nie przynosi Rumunji żadnych nabytków terytorjalnych, przegrana zaś- znaczyłaby utratę Besarabji. Wszelako - nawet w wypadku zgłoszenia przez Rumunję neutralności, Sowiety byłyby zmuszone do utrzymywania na pograniczu rumuńskiem sił zbrojnych, chociażby przez zwykłą ostrożność. Podobnież Polska, ujrzałaby się w konieczności zostawienia rzerw zbrojnych, na pograniczu niemieckiem.
Dla Łotwy, Estonji i Finlandji, - podobnież jak dla Rumunji - nie byłoby wskazanem rzucanie Rosji zbrojnej rękawicy, gdyż państwa te nie pragną nowych terytorjów. Jedynie ścisła nieutralność byłaby wyjściem dla państw nadbałtyckich, zapewniającem dla nich - niezależnie od wyników wojny polsko-sowieckiej - status quo ante bello. Państewka nadbałtyckie, występując w wojnie przeciwko Rosji zbyt wiele kładą na stawkę. Przegrana znaczyłaby dla nich utratę niepodległości. Dyplomaci polscy starają się wprawdzie przeforsować nad Bałtykiem koncepcję sojuszu z Polską, strasząc państwa nadbałtyckie czerwonem niebezpieczeństwem. Jednakże dyplomacja polska ma wyłącznie własne, imperjalistyczne cele na widoku. Polsce chodzi o wpływy nad Bałtykiem, bynajmniej zaś nie o stronę interesów tamtejszych państewek.
Inaczej rzecz się ma z Litwą. W wypadku wojny polsko-sowieckiej, armja litewska - dzięki geograficznej sytuacji Litwy - zagrażać będzie tyłom lewego skrzydła polskiego frontu. Wilno i Grodno, jako doniosłe punkty strategiczne

wymagać będą należytej osłony.
Polska stanie przed dwoma alternatywami: 1/ bądź obsadzenie
Wilna i Grodna oddziałami, któreby
gwarantowały bezpieczeństwo
przed ewentualnym wypadem li-
tewskim, 2/ bądź też likwidacja
Litwy i usunięcie tym sposobem
ewentualnego "Noża w plecy".
W pierwszym wypadku, t.zn. gdyby Polska zadowolniła się
obsadzeniem Wilna i Grodna, środek ten byłby skuteczny
jedynie w razie biernego stanowiska Litwy. W razie
bowiem czynnej akcji armji li-
tewskiej, Polska - chcąc się
przed Litwą obronić - zmuszoną
byłaby do koncentracji większej
siły zbrojnej na terenie Wileń-
szczyzny i Grodzieńszczyzny.
Osłabiłoby to nader poważnie front Polski przeciwko ZSSR.
Przytem sukces z Litwą wciąż byłby niepewny. O ile zaś
Polska, w razie wojny, z Rosją, zdecydowana jest przed-
sięwziąć akcję likwidacji Litwy, to eksperyment taki byłby
jeszcze niebezpieczniejszy. W celu okupacji
bowiem Litwy, wypadłoby Polsce
skoncentrować znaczne siły, po-
święcić sporo czasu, a tymczasem
mogłoby to niekorzystnie się
odbić na przebiegu walki z ZSSR.
W obu więc wypadkach, akcja polska względem Litwy
jest nader dla Polski ryzykowna i obrona tyłów lewego
skrzydła polskiego pozostaje więcej niż problematyczna.
Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest w odpowiednim czasie
zagwarantowana neutralność Litwy, drogą zwrotu Litwie na-
leżnych jej terytorjów. Jedynie tą drogą lewe skrzydło
polskie byłoby naprawdę zabezpieczone, pozwalając na sku-
pienie maximum sił przeciwko Sowietom. Neutralność Litwy
da się osiągnąć tylko drogą należytego uregulowania sprawy
wileńskiej i to z góry, nie wyczekując wszczęcia działań
wojennych pomiędzy Polską a Sowietami. Neutralność
Litwy nie byłaby sprzeczna z
zawartym w 1920 r. z Rosją trakta-
tem oraz paktem o nieagresji
z 1926 r. Jednocześnie ułatwiłaby
neutralność Litwie odzyskaniem
okupowanych terytorjów. W razie
zaś neutralności Litwy w zna-
czeniu jej dzisiejszego stanu,
a więc w razie bierności, Litwa
na długo musiałaby wyrzec się
swych pretensyj do Wilna. Gdyby
bowiem wojnę wygrały Sowiety,
to Wilna Litwie dla jej pięknych
oczu nie oddadzą. Gdyby zaś szala zwycięstwa
przechyliła się na szalę Polski, to Litwa nietylko by Wilna
nie odzyskała, lecz nawet niepodległość jej stałaby się
wielce problematyczną. Polska bowiem, mając
wolne ręce, zajęłaby się "załat-
wieniem rachunków" z "nieustępli-
wą" Litwą.
Po czyjej stronie stanęłaby
Litwa w wypadku wojny polsko-
sowieckiej? Dwóch zdań co do tego
być nie może. Stojąc po stronie
polskiej zyskałaby Litwa bardzo
niewiele, a w wyniku - zero. Sta-
nięcie natomiast po stronie so-
wieckiej byłoby dla Litwy o

wiele korzystniejsze, a to ze względów następujących:

a/ względy polityczne:

1. Uzyskałaby Litwa gwarancję zwrotu terytorjów okupowanych, 2. Posiadałaby Litwa wspólną granicę z Sowietami, 3. znalazłaby hegemonja polska, ustabilizowałby się pokój i t.d.

b/ względy militarne:

1. Zestawienie liczbowe sił zbrojnych obu przeciwników świadczy, że ZSSR jest silniejszy od Polski i jej sprzymierzeńców, 2. Polska zdoła przeciwko Litwie wystawić jedynie ściśle ograniczoną liczbę wojska, 3. Litwa, mając swobodne tyły, może swobodnie komunikować się drogą morską z ZSSR i bez przeszkody transportować broń, materjały wojenne i t.p.

Niebezpieczeństwo stałoby się dla Litwy groźne w wypadku przegranej Rosji, wszelako przegrana Sowietów nie da się dziś pomyśleć. Skoro się zważy na jednakie przygotowanie techniczne obu stron walczących oraz na jednaki ich poziom moralny, jasnem się stanie, że decydującą rolę będzie miała w takim wypadku liczba. W/g rocznika wojskowego, wydanego w 1926 roku w Genewie, Rosja liczy 145 milj. ludności, Polska - 28 milj., Łotwa, Estonja, Finlandja i Rumunja - 22 milj., łącznie z Polską - 50 milj. Przy maksymalnym wysiłku, można uzbroić 15% ludności. Rosja rozporządzałaby przeto 21.750 tys. bagnetów. Polska 4.200 tys., reszta przypuszczalnych sojuszników Polski - 3.300 tys., razem - 7.500 tys.

Przypuśćmy, że ZSSR wystawi przeciwko Rumunji i państwom nadbałtyckim 4.950 tys. żołnierza, na ochronę pozostałych granic 5 milj., przeciwko Polsce więc 11.800 tys. Liczba ta /11.800 tys. contra 4.200 tys./ mówi sama za siebie.

Wojna polsko-~~xxxxx~~ sowiecka prędzej czy później nastąpi. W związku z tem należałoby zająć się coprędzej uregulowaniem spraw w Europie Wschodniej tak, aby wojny uniknąć.

Udział Litwy w wojnie polsko - sowieckiej zależy wyłącznie od sprawy wileńskiej. Otrzymawszy Wilno, Litwa udziału w wojnie nie weźmie. W przeciwnym razie stanie po stronie silniejszego.-

"Lietuvis" o możliwości wojny w Europie Wschodniej. "Lietuvis" Nr.62 z 21/III r.b. Art. p.t. "Upiór wojny" Streszczenie:

W związku z planowanem przez Anglję stworzeniem frontu antysowieckiego w Europie Wschodniej i naczelną rolą Polski w tym froncie, zachodzi kwestja: czy będzie wojna pomiędzy Polską a Sowietami i jak się ułożą stosunki litewsko-polskie. Co do pierwszej kwestji, to wojna polsko-sowiecka zdaje się być nieuniknioną. Sowiety zdają sobie z tego dobrze sprawę i zawczasu wycofały swe zdeponowane w bankach angielskich kapitały, obawiając się ich ewentualnej konfiskaty. Jednocześnie Sowiety intensywnie się zbroją, podobnież zresztą jak Polska.

Z drugiej wszelako strony, nastroje armji rosyjskiej są tylko powierzchownie "czerwone". Nienawiść do wodzów komunizmu nie-Rosjan, wzrasta w narodzie rosyjskim oraz silniej. Wojna może zmieść z Kremla jego obecnych władców. Ci ostatni o tem wiedzą, to też - jak się zdaje - do wojny nie dojdzie. Sowiety będą wolały radzej skapitolować przed Anglją.

P r a s a s z w e d z k a a s p r a w a w i l e ń s k a.

"Lietuva" N.69 z 29/III.r.b. Artykuł p.t."Wielki spór w prasie szwedzkiej o Wilno",Streszczenie:

Przed kilku dniami dziennik szwedzki "Stokholms Tidningen" zamieścił artykuł,w którym dowodzi,że oddawszy Litwie Wilno możnaby utrzymać za Polską korytarz wileński,t.zn.pas terytorjalny na Wschód od Wilna.-

Inny dziennik szwedzki "Stokholms Dagbladet" wywody te nazywa nonsensem,gdyż Polsce nie wystarczyłby rzekomo tak zwężony korytarz.-

Oba dzienniki polemizowały na ten temat w ciągu kilku dni,przyczem pierwszy z nich usiłował postawić kwestję wileńską na gruncie prawnym,drugi zaś - chciał uczynić z niej problem wyłącznie polityczny.-

Nie pierwszy to już raz pewien odłam prasy szwedzkiej staje w obronie praw litewskich do Wilna.-

"R y t a s" z p o w o d u a r t y k u ł u "B e r l i n e r T a g e b l a t t" o L i t w i e.-

W N.65 Biuletynu umieściliśmy streszczenie artykułu "Berliner Tageblatt" o Litwie.Z powodu tego artykułu zabrała głos oburzenia prasa litewska.Jeden z takich artykułów oraz streszczenie artykułu "Dnia Kowieńskiego" napisanego z tegoż samego powodu podajemy poniżej.-

"Rytas" N.71 z 29/III.r.b. Artykuł p.t."W sprawie artykułu Berliner Tageblatt'u "Litwa,Polska i Rosja", Streszczenie:

Litwini oswoili się już z napaściami i insynuacjami polsko-francuskiemi.Nie należy się dziwić Polakom, że wciąż intrygują przeciwko "chłopom" litewskim,pragnącym się wyzwolić z pod skrzydła "kulturalnej" Polski.-

Dziwnem jest natomiast,że w ostatnich czasach w napastliwy i oszczerczy sposób zaczęła się o Litwie odzywać również prasa niemiecka.Ostatniem takiem jaskrawem wystąpieniem był artykuł "Berliner Tageblatt",-p.t. "Polska,Litwa i Rosja" w którym czytamy:że Polska pod każdym względem Litwę przewyższa: politycznym,ekonomicznym i kulturalnym.Co do pierwszego - tak,Wszelako zgodzi się "Berl.Tageblatt" na to,że Litwa mimo wszelkich trudności zdołała wywalczyć i utrzymać swą niepodległość,

Co do względu ekonomicznego,to zapomina "Berliner Tageblatt" o zniszczeniu wojennem,jakiego Litwa doznała,przebywając kilka lat pod ciężkiem jarzmem okupacji niemieckiej.-

Obecny kryzys gospodarczy Litwy nie jest zjawiskiem wyjątkowem; wszystkie kraje, za wyjątkiem może U.S.A. kryzys taki przechodzą. Zresztą Litwa jest państwem zbyt młodem,aby stanąć mogła odrazu na nogi.Z drugiej znów strony Polska, - którą "Berliner Tageblatt" wywyższa z roku na rok chyli się ku ruinie gospodarczej.

Wreszcie, co do kultury, to wprawdzie polska literatura jest bogatszą,lecz zważywszy na niesłychany ucisk cenzury rosyjskiej,jaki do niedawna na Litwie panował,trudno się dziwić ubóstwu literatury litewskiej,Zresztą mają Polacy swego Kraszewskiego,Sienkiewicza i in.,mają również Litwini swego Mickiewicza,Czurlonisa i t.p.Niesłusznie bowiem Polacy A.Mickiewicza uważają za swojego.Zarówno pochodzeniem,jak też twórczością,

zrodzoną z przeszłości i historji Litwy jest Mickiewicz Litwinem. Litewska nawskroś twórczość jego wyrażała się wprawdzie w języku polskim, lecz j ę z y k j e s t p r z e c i e t e m t y l k o , c z e m o d z i e ż c z ł o w i e k a . J a k g ł u p s t w e m b y ł o b y n a z y w a ć c z ł o w i e k a p r z y o d z i a n e g o w "ż y r a r d o w s k ą" k o s z u l ę P o l a k i e m , t a k t e ż g ł u p s t w o p o p e ł n i a j ą c i , c o M i c k i e w i c z a d l a j e g o j ę z y k a z o w i ą P o l a k i e m . - J e d y n i e d r a p i e ż n o ś ć p o l s k a m o ż e s i ę z d o b y ć n a t ę s u i g e n e r i s "Ż e l i g o w s k j a d ę" . -

"Dzień Kowieński" N.68. Artykuł p.t."Z punktu widzenia niemieckiego". Streszczenie:

Wywody autora artykułu są w rozbieżności z samem życiem, które poucza o czem innem. Należy bowiem trzeźwo zdawać sobie sprawę z tego, że odraza do "pańskiej" kultury Polaków jest w Litwie silniejszą od uroku ich "prawdziwej starej cywilizacji". Jest cokolwiek przestarzałą naiwnością wyobrażać dzisiaj iż te negatywne uczucia do polskości, jakie blisko od dziesięciu lat nieustannie są wpajane w szkołach młodemu pokoleniu litewskiemu, a pod wpływem jakich w życiu publicznem, w polityce, w prasie i w stosunkach prywatnych wychowuje się całe społeczeństwo litewskie, mogłyby nagle zniknąć, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nie te nieliczne koła wyższych urzędników i dawniejszych oficerów, wśród których niemiecki dziennikarz w rzeczywistości napróżnoby szukał "czynników polonizacyjnych" będą wpływały na przyszłe kształtowanie się stosunków polsko-litewskich. W kołach tych coprawda, można jeszcze spotkać ludzi, pozbawionych skrajnych tendencyj antypolskich, będących najbardziej popularną formą współczesnego patrjotyzmu litewskiego. Są to Litwini starej daty, lub Rosjanie, rutynowani urzędnicy z czasów ducha przedwojennego. Niezadługo jednak odejdą oni, ustępując miejsce młodszej generacji, której nastroje w stosunku do polskości jeszcze z ich obecnej szkolnej, lub akademickiej ławy są aż nadto dobrze znane.-

Nie znikoma garstka prawdziwej inteligencji litewski elity duchowej narodu i nie obojętna masu ludu będzie stanowił o przyszłem współżyciu Litwinów z Polakami, lecz zastępy półinteligencji, tego typowego wytworu nowoczesnej kultury litewskiej który corocznie masowo dostarczają litewskie gimnazja i uniwersytet, oraz duchowieństwo, oddawna już znane, jako awangarda polonofobji w Litwie.-

Dotychczasowy rozwój świadomości narodowej Litwinów jest prowadzony w tym odrębnym kierunku, iż są wszelkie dane po temu, że litewskość w bezpośrednim zetknięciu się z kulturą polską będzie raczej, jak oliwa z wodą, aniżeli zniknie, jak płomyk łojówki w promieniach słońca, co usiłuje przedstawić publicysta z "Berliner Tageblattu" Dlaczegoż jednak tak gwałtownie stara się o to on, by per fas i nefas udowodnić, że Polska dokona podboju Litwy w drodze "pénètration pacifique", że kultura polska pochłonie samoistność kulturalno-narodową i zaleje byt narodowo-państwowy Litwinów?

Gra niemiecka jest jasna. Od szeregu lat ostatnich dąży ona do tego, by za wszelką cenę nie dopuścić do zbliżenia oba narody z nad Niemna i nad Wisły. Obecnie, gdy niezgoda o Wilno wzniosła między niemi wysoki mur, Niemcy pilnie czuwają na warcie dniem i nocą, by go podtrzymywać, jeśli choć jedną cegiełkę skruszy w nim czas lub wymagania życia. Nie dopuścić do porozumienia Polski z Litwą, wpływać na przedłużenie obecnego status quo w nieskończoność, podsycać antagonizmy narodowe, zaostrzać rozbieżności polityczne, - oto najpierwsze zadanie polityki niemieckiej nad Niemnem.-

W pierwszym miesiącu po objęciu władzy przez rząd p. Woldemarasa zaczęły obiegać głuche szmery,iż za sprawą zainteresowanych mocarstw zagranicznych zarysowują się blade możliwości nawiązania stosunków pomiędzy Litwą a Polską.Szmery te prasa niemiecka natychmiast rozdmuchała w sensacyjno-krzykliwej informacji,pragnąc w ten sposób nadwerężyć opinję nowego rządu w oczach społeczeństwa litewskiego,jak wiadomo bardzo wrażliwego na punkcie Warszawy.-

I oto,gdy już dość natrąbiono mu w uszy o "zwrotnym punkcie" w stosunkach polsko-litewskich,gdy dostatecznie rozdrażniono opinję publiczną,dla jednej części której nawiązanie kontaktu z Polską jest jedyną deską ratunku z topieli ekonomicznej,dla drugiej jednak pozostaje wciąż czerwoną płachtą,wówczas na scenę wyjeżdża Klötzel i odsłania horendalne tego kontaktu perspektywy przyszłości.-

Artykuł "Berl.Tag." jest typowym artykułem niemieckie branży propagandowej,sfabrykowanym, jak to zresztą samemu autorowi,niechcąc się wyrwało,z punktu widzenia niemieckiego i,dodajmy od siebie, wyłącznie dla celów niemieckich.-

"L i e t u v i s" o n i e m o ż n o ś c i i n g e r e n c j i m o c a r s t w w s p r a w i e u n o r m o w a n i a s t o s u n k ó w p o l s k o - l i t e w s k i c h .-

"Lietuvis" N.65 Artykuł p.t.:"Nacisk mocarstw europejskich na Litwę". Streszczenie:

Ostatnimi czasy zarówno prasa litewska,jak też zagraniczna zaczęła dużo pisać o tem, że mocarstwa, europejskie czynią, czy też czynić będą nacisk na Litwę,by ta zaczęła pertraktować z Polską.Inni znowu piszą,że rezultatem tego nacisku są odbywające się już podobno rokowania z Polską i t.d.

Oficjalnym zaprzeczeniom nie bardzo daje się wiary,mówi się,że są one czynione celem ukrycia prawdy.W takich wypadkach najlepiej jest,jeżeli społeczeństwo samo pomyśli i rozważy, czy możliwe są i w jakiej mierze wszystkie te kombinacje,o których tak dużo mówi się i pisze.-

Przedewszystkiem co do rzekomej presji ze strony mocarstw europejskich? W jaki sposób mocarstwa mogłyby wywierać presję na Litwę. S p o s ó b j e s t t y l k o j e d e n - g r o ż e n i e . Czem jednak mocarstwa Litwie mogą grozić? Wojną? Dla każdego jasnem przecież jest,że ani Anglicy,ani Francuzi,ani Włosi,ani nakoniec Japończycy nie będą wojowały przeciwko Litwie,w tym celu,by zmusić tę ostatnią do pertraktowania z Polską.Czyli,że środek stosowania groźby gdyby się nawet do niego uciekano,byłby zupełnie nierealny i na Litwinów nie zrobiłby wrażenia.-

Ponieważ jasne to jest dla wszystkich, - obmyślano innych plan: m o c a r s t w a d a d z ą P o l s c e w o d n i e s i e n i u d o L i t w y c a r t e b l a n c h e .-

Atoli autorzy tej hipotezy winniby zrozumieć,że Polska nie jest jakimś kundlem,któryby natychmiast miał się rzucić tam, gdzie mu pan jego wskaże palcem i powie: chwytaj. P o l a c y s a m i w i d z ą , c o m o ż n a i n i g d y k i e d y m o ż n a z a b i e r a ć .-

W r.1920 wiedzieli oni, że mogą opanować Wilno i zagarnęli je sobie, wcale nie pytając o to mocarstw.W r.1920 Polacy pobili osłabionych przez rewolucję Rosjan.Niemcy przeżywały zamieszki i niepokoje wewnątrz kraju, nie miały zatem ani czasu, ani sił po temu, by się zainteresować wypadkami.

na Wschodzie,To też Polacy byli panami sytuacji,Dziś rzecz się ma całkiem odmiennie, O b e c n ą M o s k w ę a n i p o r ó w n a ć z M o s k w ą z 1920 r, A Niemcy zaczynają znowu odegrywać niemal pierwszą w Europie rolę,- Polak,który w końcu 1920 r, był "carem i Bogiem" na Wschodzie Europy - dziś zabiega o jeno o zachowanie własnej skóry i swych zdobyczy -

N i e j e s t e ś m y p e w n i i p e w n i b y ć n i e m o ż e m y , c z y w r a z i e n a p a ś c i P o l s k i n a L i t w ę , M o s k w a i B e r l i n w y p o w i e d z ą P o l s c e w o j n ę ,- Lecz równie dobrze nikt nie może zapewnić Polaków,że Rosjanie i Niemcy będą ze spokojem spoglądali na wypadek,gdyby Polacy zechcieli zrealizować ideę Piłsudskiego - Rzeczypospolitej z 1772, Polacy zdają sobie sprawę, że w razie wybuchu wojny na wschodzie może ona przynieść rezultaty dużo gorsze,niż te, które zostały nakreślone linją Curzona,Polacy wiedzą,że już w r,1920 - gdy armja czerwona stała pod Warszawą i bolszewizm groził napływem aż po Ren,albo i dalej - nie pośpieszyli przecie z ratunkiem dla Polski ani Anglicy, ani Włosi,ani Francuzi,-

I n n e m i s ł o w y , g d y b y P i ł s u d s k i z d e c y d o w a ł s i ę n a p o w i ę k s z e n i e R z e c z y p o s p o l i t e j d o g r a n i c 1772 r o k u , t o n i e b ę d z i e s i ę o g l ą d a ł n a L o n d y n , P a r y ż l u b R z y m a p r z e s z k o d z i ć m u b ę d ą t u m o g ł y M o s k w a i B e r l i n ,-

To też wydaje się, że mocarstwa europejskie,ani związać ręce,ani też dawać Polsce swobody nie będą w stanie,Nie możemy tem samem powiedzieć,że Polacy już całkowicie z mocarstwami się nie liczą,Mocarstwa europejskie,zwłaszcza w tej dziedzinie, gdzie solidarnie ujawniają swą wolę - mogą w bardzo znacznym stopniu zaważyć,zarówno w ogólnej polityce Wschodu Europy, jak też w szczególe - w polityce Polski,Ostatecznie jednak Polakom przy odbudowie Rzeczypospolitej w r,1772 trzeba się będzie liczyć z mocarstwami europejskiemi,co z czynnikami innemi,- Dlatego też wszystkie p o g ł o s k i o p r e s j i m o c a r s t w z a c h o d n i c h e u r o p e j s k i c h n a L i t w ę , p o z o s t a w i a n i u P o l s c e w o l n e j r ę k i i t, d, n a l e ż y u w a ż a ć z a p o z b a w i o n e j a k i c h k o l w i e k p o d s t a w , M o c a r s t w a o r j e n t u j ą c s i ę w i s t o t n y m p o ł o ż e n i u s a m e n i e z e c h c ą k o m p r o m i t o w a ć s i ę p o s u n i ę c i a m i n i e r e a l n e m i ,-

## R o z w a ż a n i a p r a s y l i t e w s k i e j n a t e m a t m o ż l i w o ś c i w o j n y n a W s c h o d z i e E u r o p y ,-

"Lietuva" N,69, Artykuł p,t,:"Czy podążamy do Wschodniego Locarna,czy do wojny na wschodzie Europy?",- Streszczenie:

Traktat locarneński usunął przynajmniej na najbliższą przyszłość niebezpieczeństwo wojny na zachodzie Europy,Troska o powszechny spokój Europy zmusiła polityków do zastanowienia się nad sposobem usunięcia niebezpieczeństwa na wschodzie Europy i utworzenia wschodniego Locarna,-

Dla wszystkich jest jasnem, że sprawie z a p e w n i e n i a p o k o j u n a W s c h o d z i e E u r o p y n a j w i ę c e j s t o j ą n a z a w a d z i e g r a n i c e P o l s k i z R o s j ą , N i e m c a m i i L i t w ą ,-

i Litwą. - Niemcy i Rosja wprawdzie podpisały z Polską traktaty o granicach, jednakże czekają one tylko na sposobność, żeby te traktaty odrzucić. Litwa zaś nie przyznała dotąd żadnego aktu, dotyczącego okupacji polskiej. Polska doskonale rozumie swoje trudne położenie i dlatego całą nadzieję pokłada na zbrojeniu i sojuszach wojennych.-

Polska ma dwuch aljantów: Rumunję i Francję, jednak widzi, że Rumunja i Francja chcą jej pomóc o tyle tylko o ile wymagają ich osobiste interesy. Aljans z Rumunja posiada charakter czysto defenzywny i to tylko wobec Rosji. Co zaś do Francji, to jej geograficzne położenie z trudnością pozwoli dopomóc Polsce wrazie jakiejś wojny.-

Państwa Ententy dawno już troszczą się o stabilizację pokoju na Wschodzie Europy, zwłaszcza zaś o zachowanie Polski. Niemcy zaś nie chciały mówić o stabilizacji swoich granic wschodnich, bo Niemcy nigdy na nią się nie zgodzą. Wiedzą one jednak, że nadszedł czas rewizji tych granic. Niemcy niewątpliwie wystąpią z czasem przeciw Polsce, dlatego się stronią od idei wschodniego Locarna. Z całą stanowczością unikają jakiegokolwiek skrępowania, dotyczącego spraw wschodnich. Anglja interesuje się Polską tylko dopóty, dopóki trwa walka o jej interesy z Rosją na gruncie azjatyckim. Z chwilą, gdy ta walka dobiegnie do końca, Polska Anglji będzie mało potrzebna. Inaczej mówiąc - im dalej, tem większej Polska będzie podlegała izolacj

Konflikt wojenny z Polską wypadnie zainicjować Rosji. Wtedy wystąpią Niemcy z żądaniem przezejrzenia granic Polski. Żądaniom połączonym Niemiec i Rosji nie będzie w stanie przeciwdziałać nietylko Polska, lecz nawet mocarstwa europejskie, bo każde z nich będzie się obawiało wszczęcia nowej wszechświatowej wojny.

W ten sposób, być może nawet bez wojny, Niemcom uda się zrealizować swoje aspiracje.-

Obecnie polsko-rosyjska wojna byłaby zawczesna. Dlatego też Niemcy przykładają i będą przykładać wszelkich starań byleby tylko nie dopuścić do jej wybuchu, dopóki nie przyjdzie czas stosowny po temu. Prócz tego Rosja nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do wojny, zarówno pod względem militarnym, gospodarczym jak i politycznym.-

Czy aby Anglja nie zniweczy tego planu, organizując blok przeciwsowiecki? I czy nie należałoby zorganizować taki blok z Polską i Rumunją na czele i zacząć wojnę z ZSSR?

Anglicy jednak stanowczo bronią się, gdy im się zarzuca tego rodzaju plany. Z drugiej strony jasnem jest, że ani Polska, ani Rumunja - a tem bardziej państwa nadbałtyckie nie zechcą być pieńkiem w ręku Anglji przeciwko Rosji. Wiadomem jest, że ani Polska, ani Rumunja nie mają żadnych pretensyj terytorjalnych do Rosji, i dla nich wszczęcie wojny z tą ostatnią jest bezcelowe.-

A w celu może osłabienia Rosji? Ale przecież dla osiągnięcia tego celu należałoby zupełnie pobić Rosjan i zająć wszystkie najważniejsze centra. Dotąd nikt tego nie dokonał, a tembardziej Polacy i Rumuni nie mogą żywić takiej nadziei.-

To też wszystkie pogłoski o przygotowaniach Anlgji do wojny z ZSSR są bezpodstawne. Anglja stara się tylko izolować Rosję pod względem moralnym i gospodarczym. Ale i to trudno osiągnąć. Anglicy to realni politycy. Awanturniczość polityczna zawsze była im obca.-

---

Ze wszystkiego co wyżej zostało powiedziane widzimy że nie doczekamy się "Wschodniego Locarna" w najbliższej przyszłości. Również i niebezpieczeństwo wojny nie jest tak bliskie.-

Wątpliwem jest, czy Wschodnia Europa będzie mogła uporządkować się bez wojny. Los Wschodniej Europy spoczywa w rękach Rosji i Niemiec. Lecz czas działania dla nich jeszcze nie nadszedł. Co prawda, wszystkie te wywody uległyby powikłaniu, gdyby Piłsudski napadł na Litwę.-

"L i e t u v o s Ż i n i o s" o s t o s u n k a c h p o m i ę d z y L i t w ą a R o s j ą.-

"Lietuvos Żinios" N.70 z 29/III.r.b. Artykuł p.t.: "Litwa a Rosja". Streszczenie:

Od początku swego istnienia lawiruje Litwa pomiędzy Rosją a Niemcami. Zatarg o Wilno oddalił Litwę od Polski, sojusz z państewkami nadbałtyckiemi, mimo szumnych zapowiedzi i nawoływań nie może jakoś dojść do skutku. Pozostaje więc orjentacja niemiecka lub też rosyjska. Ideę neutralizacji Litwy należy zostawić na uboczu, jako pozbawioną realnych danych do urzeczywistnienia. Dotychczas Litwa się nie zdecydowała wyraźnie ku któremu z dwuch wspomnianych sąsiadów ma się przechylić. Nie brak pomimo to na Litwie ani germanofilów, ani też rusofilów. Pierwszym historycznym dokumentem ~~od~~ stosunków odrodzonej Litwy z Rosją był traktat pokojowy z 12 lipca 1920 r. Teoretycznie traktat ten był dla Litwy dość wygodny. Zapewniał jej bowiem posiadanie Wilna oraz zwrot wkładów i oszczędności obywateli litewskich w bankach i kasach b. imperjum rosyjskiego, które to wkłady szacowane są na sumę 100 miljon. rubli zł. Pozatem zobowiązał się rząd sowiecki rewindykować Litwie cenne archiwalja, znane pod nazwą Metryki Litewskiej, wreszcie otrzymała Litwa spore koncesje leśne, obejmujące 100 tys. ha. Dotychczas wszelako ani jeden z wymienionych punktów traktatu nie został przez Rosję Sowiecką wypełniony. Czemu to przypisać? Czy złej woli rządu sowieckiego, czy może raczej nieumiejętności rządu litewskiego w zabieganiu wypełnienie warunków traktatu? W ciągu kilku lat następnych rz. klerykałów zdala się trzymał od bliższego kontaktu z Sowietami. Dopiero rząd p. Slezewiczusa zdobył się na konkretny krok i podpisał dn. 28 września 1926 r. z Sowietami pakt o nieagresji. Niezależnie od tego usiłował rząd p. Slezewiczusa wejść w bliższy kontakt gospodarczy z Rosją. Specjalne komisje sowieckie miały dokonywać na Litwie zakupów koni, koniczyny i t.p. Wszelako pozytywnych wyników akcja ta nie dała.

Stosunki litewsko-sowieckie pomyślnie się przedstawiały przeto na papierze jedynie. Obietnice sowieckie pozostały obietnicami.- Fala wypadków wyniosła na czoło państwa gabinet p. Woldemarasa, zdeklarowanego ruso i germanofila, podobnież jak prezydent Smetona. Zdawałoby się więc, że zbliżenie litewsko-rosyjskie jest niemal rzeczą dokonaną. Jednak to nie nastąpiło. Energiczna akcja antykomunistyczna nowego rządu oziębiła stosunki litewsko-sowieckie jeszcze bardziej.

Zresztą premjer Woldemaras zapowiedział w swej deklaracji, że dążyć będzie do neutralizacji Litwy.

Trudno orzec jak się na przyszłość stosunki litewsko-rosyjskie ułożą.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

Posiedzenia Sejmu. - Posiedzenie z dnia 1 kwietnia r.b.

"Dzień Kowieński" N. 75 z dnia 3 kwietnia r.b.

Posiedzenie o godz. 9 m. 30 otwiera Marszałek Stulginskis, uzupełniając porządek dzienny przez nowy punkt - zmianę składu komisji. Następnie sekretarz Masilunas odczytuje wykaz otrzymanych pism, poczem nowy poseł frakcji ludowej, p. Jan Strymajtis, który przybył na miejsce p. Rudwalisa, składa uroczyste przyrzeczenie.-

Przystępując do porządku dziennego, Sejm zatwierdza dokonane przez frakcję polską, żydowską i socjaldemokratyczną zmiany składu osobistego komisji. Frakcja polska odwołała posłów J. Bucewicza i B. Lutyka z komisji budżetowej, delegując ich do komisji ekonomicznej.-

Pod obrady wpływa projekt zmiany taryfy celnej na towary wwozowe, głoszący, że taryfa celna albo jej oddzielne pozycje, jeżeli nie przeczy to konwencjom celnym, mogą być podnoszone do 150%. Taryfa celna, albo jej oddzielne pozycje, dotyczące towarów, które pochodzą z państw, nieposiadających układów handlowych z Litwą, mogą być podnoszone do 300%. Takie podnoszenie taryfy celnej jest dokonywane na mocy uchwały Gabinetu Ministrów drogą wydania przez Ministra Skarbu odpowiedniego rozporządzenia-Przepisy o wykonywaniu podnoszenia ceł wydaje Minister Skarbu.

Referent pos. Steponawiczus /ch.d./ zaznacza na wstępie, że jednym z głównych powodów obecnego ciężkiego położenia gospodarczego Litwy jest brak rynków, szczególnie dla produktów rolnych. Państwo nasze jest wśród swych sąsiadów oazą o najniższych cłach. Sytuacja taka powoduje ciągły odpływ pieniędzy z kraju. ZSSR, Polska, Włochy, Francja wwożą moc towarów do Litwy, nie dając jej nic wzamian. Import z Polski np: w r. 1926 sięgał 20 miljonów złotych. Proponowane więc przez rząd podniesienie ceł będzie nietylko środkiem ochronnym dla naszego przemysłu, lecz również skłoni te państwa do zawarcia z Litwą układów handlowych, na mocy których cła zostaną odpowiednio zniżone. Obecnie zaś trudno dążyć do zawierania takich układów, gdyż dotychczasowych ceł bez szkody dla kraju zniżać niepodobna. Nie szukanie więc nowych dochodów rząd ma na celu, lecz ustalenie pewnej linji polityki handlowej. System jednakowej dla wszystkich państw taryfy celnej ma dziś tylko Litwa i rząd zamierza system ten zmienić.-

Większość jednak komisji ekonomicznej nie zgodziła się z projektem rządowym, wysuwając przeciwko niemu szereg argumentów, przedewszystkiem wzrost drożyzny, jakiby wywołało podniesienie ceł.-

Referent jednak uważa stanowisko większości za niesłuszne, gdyż wniesiony przez rząd projekt uzgadnia litewski system celny z systemem przyjętym przez cał świat, ustala linję wytyczną polityki gospodarczej, powoduje zmniejszenie odpływu waluty z kraju i zwiększenie wytwórczości.-

Można dyskutować co do wysokości procentów, o jakie się podnosi cła wwozowe, można kwestjonować formę projektu, żądać np: zatwierdzenia przez Sejm każdego zwiększania taryfy oddzielnie, ale nie może być dwóch zdań co do samej zasady projektu.-

Dyskusję zapoczątkowuje pos. Giżyński /fr. polsk./, przemawiając przeciwko przyjęciu projektu, gdyż cały ciężar zwiększenia ceł spadnie na klasy, nieposiadającą - robotników i małorolnych.

Pos. Januszkis /soc. dem./ uważa, że Sejm nie może wyrzekać się i przekazywać rządowi swe prawo do

podnoszenia ceł, a przez to regulowania drożyzny w kraju. Byłoby to zresztą niecelowe, gdyż Sejm, jako przedstawiciel wszystkich grup społeczeństwa, więcej ma danych do wydania objektywnego sądu, co jest rzeczywiście pożyteczne dla kraju, gdy przykłady z niedalekiej przeszłości wskazują, że rząd, czyniąc taki krok, powodował się nieraz interesami wąskiej tylko grupy osób zainteresowanych. Należy zresztą rozważyć, czy kraj naogół jest w stanie przyjąć na siebie taki ciężar. Kłajpedzka Izba Handlowa np. oświadczyła wręcz, że projekt rządowy przekracza możliwości gospodarcze kraju i może tylko zwiększyć emigrację. Podniesienie ceł, nie ma na celu, jak mówi referent, zwiększenia dochodów państwa. przemysłowcy uważają cła obecnie za dostatecznie wysokie, przedstawiciele sfer handlowych są stanowczo przeciwni zwiększaniu ceł. Jedynym więc motywem, który mógłby przemawiać za przyjęciem projektu, są wymagania polityki handlowej. Izba jednak Handlowo-Przemysłowa uważa, że niewiele się zyska przechodząc od systemu największego uprzywilejowania, do systemu konwencji. Z Anglją się bowiem konwencji zawrzeć nie uda, z Niemcami zapewne również, państwa romańskie tak małą odegrywają w państwie litewskiem rolę, iż dla nich robić tego nie opłaca się. Jedynem państwem, które podniesienie ceł może boleśnie dotknąć, jest Polska, i w sferach handlowych twierdzą, że projekt rządowy tylko przeciwko Polsce jest zwrócony.

Wychodząc z wyłuszczonych powyżej względów formalnych i praktycznych, frakcja socjaldemokratyczna wypowiada się przeciwko przyjęciu projektu rządowego.

Z obroną projektuu występuje minister Skarbu pos. K a r w i a l i s. Wytwórczość litewska wyszła już ze stanu stagnacji, brak rynków jednak daje się dotychczas dotkliwie odczuwać. Projekt rządowy ma ułatwić zawieranie umów handlowych. Celem jego jest dobro rolnictwa i rolników. Jeżeliby przy obecnej konjunkturze światowej można było znaleść inną drogę, rząd by nią poszedł. Ale, niestety, wszystkie państwa podnoszą obecnie cła wwozowe na wytwory rolnicze i należy temu w jakibądź sposób zaradzić.

Fałszywem jest twierdzenie, że zwiększenie ceł spowoduje wzrost drożyzny. Jeżeli zaś i wzrośnie ona czasowo, to nie można twierdzić, że odbijo się to specjalnie na klasach niezamożnych. Można o tem mówić w krajach przemysłowych, gdzie przedmiotem importu są produkty spożywcze, ale nie u nas, w kraju rolniczym.

Obawy co do niestosownego korzystania przez rząd z nadanego mu prawa powinna rozproszyń okoliczność, że cła będą zmniejszane tylko w drodze zawierania konwencji, które, według konstytucji, podlegają ratyfikacji Sejmu.

Odrzucenie projektuprzez Sejm sparaliżuje na wstępie kroki rządu w kierunku znalezienia rynków. Można mówić o pewnych zmianach, ale zasadniczo projekt należy przyjąć, gdyż inaczej, przy zawieraniu umów handlowych wypadnie zniżać obecne cła, co spowoduje zwiększenie się kryzysu gospodarczego.

Z kolei zabiera głos pos. P a j a u i s /lud./, który zaznacza, iż projekt został opracowany bez dostatecznie poważnego przygotowania się. W innych krajach kwestja zmiany taryfy celnej jest zwykle szeroko omawiana w prasie, w organizacjach i instytucjach gospodarczych. U nas chcą się jej dokonać w zbyt szybkiem tempie. Mówca wyraża obawę, że projekt ma na celu nie interesy rolników, którzy nie mają prawie przedstawicieli w obecnym rządzie, lecz wielkiego w litewskiej skali przemysłu, który reprezentuje p.minister Skarbu. Rolnictwo jest tylko szyldem, za którym się ukrywa protekcjonizm przemysłu. Lecz protekcjonizm może być racjonalny, jeżeli popierą przemysł, który z czasem na tyle się rozwinie, że będzie się mógł obejść bez ceł ochronnych i nieracjonalny,

jeżeli przemysł się tylko na cłach ochronnych ma zawsze opierać. Żeby nie popełnić błędu i nie wprowadzać nieracjonalnego protekcjonalizmu, należy regulowanie ceł pozostawić całkowicie kompetencji Sejmu. Frakcja mówcy jest przeciw rządowemu projektowi.

W tem miejscu zostaje o g. 11[2] zarządzona półgodzinna przerwa, po której dłuższą przemowę, poświęconą obronie projektu rządowe, wygłasza pos. M a s i l i u n a s /chrz.dem/

Następnie przewodniczący komunikuje, iż projekt został przez Gabinet Ministrów ze względów formalnych wycofany.

W sprawie osobistej przemawia minister Skarbu pos. K a r w i a l i s, poczem zabiera głos pos. B i e l i n i s /soc.dem./, oświadczając, że w chwili, gdy się odbywa sąd wojenno-polowy nad członkami partji socjaldemokratycznej, frakcja jego nie widzi innej drogi do wyrażenia protestu przeciwko temu faktowi, jak opuszczenie sali posiedzeń.

Socjaldemokraci wstają z miejsc i kierują się do wyjścia.

Pos. T o l u s z y /lud./ prosi o głos a nie otrzymując odpowiedzi oświadcza z miejsca, iż ludowcy solidaryzują się z protestem socjaldemokratów.

Przewodniczący przywołuje Toluszysa do porządku. Ludowcy i mniejszości narodowe opuszczają gremjalnie salę obrad, pozostaje 21 posłów.

Pod obrady wpływa ustawa o orderze Krzyża Pogoni /III czyt./ z powodu nieobecności na sali pos. Zubrysa /lud./ referuje ją pos. M i k s z y s /zw.gospod./ W trakcie obrad Marszałek zarządzą 15 minutową przerwę, która się przeciąga o wiele ponad termin. Po przerwie Marszałek zawiadamia, iż wpłynął wniosek o sprawdzenie quorum. Woźny liczy obecnych na sali posłów. Jest więcej niż wynosi quorum /29/. Obrady się wznawiają. Kolejno zostają przyjęte bez dyskusji ustawy o ponadsłużbowych podoficerach /III czyt./, o służbie wojskowej /III czyt./ i sądzie pułkowym /III czyt./, zmiana XIX księgi ustaw wojennych oraz przy drzwiach zamkniętych ustawa o kontyngensie rekruta na r. 1927, poczem zostaje zarządzona przerwa, po której Marszałek zamyka posiedzenie, wyznaczając następne na piątek 8.IV.

W s p ó l n e p o s i e d z e n i e k o m i s j i g o s p o d a r c z e j i f i n a n s o w e j.-

"Dzień Kowieński N.74.- Streszczenie:

Dnia 30 marca odbyło się wspólne posiedzenie komisji sejmowych:gospodarczej i finansowej,na którem minister skarbu p.Karvialis złożył sprawę ekonomicznej sytuacji kraju. Według sprawozdania ministra wpływy,jakie uzyskano z tytułu podatków w pierwszym kwartale r.1927 są większe, niż w tym samym okresie r.ub.znacznie większe dochody uzyskano również od monopolu spirytusowego.Wpływy kasy państwowej przewyższyły jej wydatkowania.Znacznie zwiększyły się zapasy waluty obcej w Banku Emisyjnym,zapewniając tej instytucji możliwość dalszego rozwoju.Wypadło sprowadzić z Rosji pewną ilość zboża,mniej więcej na sumę 1 milj. lit. pozatem będzie można sobie wystarczyć.Co do rokowań handlowych z Niemcami, to należy przypuszczać,iż przyjdą one do skutku po wielkanocy.Wywóz koni,mięsa,i bydła,który dla gospodarki litewskiej ma niezmiernie doniosłe znaczenie,podupadł z powodu niekorzystnych ceł i zarządzeń niemieckich.Z tego względu rząd widzi się w konieczności również podwyższyć cła na artykuły,sprowadzane z Niemiec albowiem inną drogą niepodobna uzyskać równowagi w środkach,jakie należy dysponować w czasie rokowań.W toku dalszej dyskusji na posiedzeniu komisji wypowiadano się z różnych stron przeciwko optymistycznym zapewnieniom ministra Krvialisa,M.in. zapytano ministra,w jaki sposó stało się,że w niektórych miejscowościach w Litwie,jak np w Rakiszkach zaledwie można nabyć chleb.Widocznie zapasy zboża w kraju nie są jeszcze wystarczające.-

---

## VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.-

### Artykuły "Lietuvy" i "Trimitasa" przed ponownem odłożeniem wyborów o nastrojach w Kłajpedzie.-

"Lietuva" N.67 z 26/III.r.b. Artykuł p.t."Czy będą odroczone wybory do sejmiku". Streszczenie:

Dr.J.Szaulis - pełniący obowiązki gubernatora w kraju kłajpedzkim - oświadczył ostatnio, że wybory do sejmiku zostaną odroczone na czas nieokreślony - wrazie, gdyby magistrat m.Kłajpedy do dn.21.III.b.r. nie wciągnął na listę wyborców mieszkańców kraju kłajpedzkiego, urodzonych w Wielkiej Litwie.- Możliwość takiego obrotu sprawy potwierdzają również wiadomości w "Memeler Morgenstimme". Już teraz einheitsfrontlerzy kłajpedzcy starają się całą odpowiedzialność za ewentualne odroczenie wyborów złożyć na barki Rządu Litewskiego, który postępując w ten sposób, rzekomo pogwałcałby miał konwencję kłajpedzką.-

Tymczasem odmowa wciągnięcia na listę wyborców mieszkańców, którzy zostali urodzeni na terenie Wielkiej Litwy - jest właśnie sprzeczna: 1/ z ustawą wyborczą sejmiku kraju kłajpedzkiego /art.2/ 2/ z konwencją kraju kłajpedzkiego /art.6/, i 3/ z uchwałą naczelnej komisji wyborczej sejmiku kraju kłajpedzkiego.-

Polityką swą einheitsfront do czegóż jednak zdąża? Wypowiada się einheitsfront za autonomją i współpracą z Kownem, lecz postępki tego ugrupowania mówią o czem innem. Einheitsfrontlerzy nie rozumieją właściwej swej roli w życiu Litwy i ustosunkowana swego do Niemiec. Zdążają oni do tego, by z kraju kłajpedzkiego uczynić kość niezgody pomiędzy Litwą a Niemcami, podczas gdy kraj ten winien być pośrednikiem w sprawie nawiązania pomiędzy obu państwami prawdziwego współżycia sąsiedzkiego. Głębsze wejrzenie w sprawę przekona nas, że inne odłamy prasy niemieckiej trafnie określają rolę kraju kłajpedzkiego w polityce Niemiec na Wschodzie Europy, lecz niestety einheitsfrontlerzy więcej zwracają uwagi na podjudzania z tamtej strony Niemna, niż na wywody, nawołujące do rozsądku.- Nie naszą jest rzeczą wykazywać, do czego, koniec końców, doprowadzi tak zgubna polityka einheitsfrontu. Do niego już to należy, by poważniej tej sprawie - niż dotychczas - się przyjrzał.-

"Trimitas" N.6 z 24/III.r.b. Artykuł p.t."Z jakiemi hasłami idą Kłajpedzianie do wyborów sejmiku?".- Streszczenie:

Podczas ubiegłych wyborów do sejmiku utworzyły się dwa fornty: t.zw. einheitsfrontlerzy, podnoszący pod niebiosa hasło autonomji i partje ustosunkowane państwowo, które nie negując potrzeby autonomji, dążyły do podniesienia ekonomicznego dobrobytu drogą ~~się~~ porozumienia się i współpracy z całem państwem - z Kownem.- Głośne hasło autonomji tak zachwyciło zasugestjonowane masy, że wybrały one większość einheitsfrontlerów....

Obecnie rzucono na kraj haseł dużo więcej, niż w jesieni 1925 r. Tym razem dużo konkretniej wypowiedziały się poszczególne partje. Hasło autonomji wciąż jeszcze figuruje, lecz nie jako jedyne i najważniejsze... Inne nowe hasło dotyczy kwestji waloryzowania dawnych w markach zaciąganych pożyczek. Podczas ubiegłej walki przedwyborczej hasła tego niemal nie było. Tymczasem obecnie urosło ono niemal do decydującego

[illegible] w [illegible] tej poro[illegible]

dla kraju zagadnienia,a w sprawie tej poróżniły się nawet tak bliskie sobie partje,jak Landwirtschaftspartei i Volkspartei. Pierwsza obstawała za oszacowaniem 20-to,później 15-to %,a druga za takiem,jakie praktykuje się w Niemczech.W całym kraju jeszcze ubiegłej jesieni miała miejsce niebywała burza.Można powiedzieć,niezwykle liczne meetyngi dłużników w wielkim stopniu wpłynęły na kryzys dyrektorjatu i rozwiązanie sejmiku.Koniec końców powstał związek dłużników,który niebawem urósł w poważną nową partję - "związek zapobiegawczy przed ekonomiczną ruiną".Partja ta obecnie przed wyborami walczy nietylko o waloryzowanie,o którem mowa wyżej,ale wogóle przeciwko prywacie frontlerów.Jest rzeczą ciekawą, że z jednego, początkowo małoznaczącego zagadnienia ukształtował się dla kraju decydujący czynnik.-

Jeszcze jedno nowe i godne uwagi hasło rzucane tym razem przed wyborców,to otwarcie spławu po Niemnie i tranzytu rzecz pierwszorzędnej wagi dla potrzeb portu kłajpedzkiego. Hasło to,chociażby wśród niektórych partyj kłajpedzkich - jednak razi.Przecież Kowno,dopóki nie zamarzło,zawsze stoi otworem.Znany regulamin rządu litewskiego nawet Polakom pozwala spławiać drzewo tą rzeką.Wielu z pośród Kłajpedzian jest tego zdania, że wspomniany regulamin - jak zresztą praktyka wykazała wcale nie przyczynił się do ożywienia spławu drzewa po Niemnie,ani też do zwiększenia tranzytu przez Kłajpedę.-

A teraz przyjrzmy się hasłom,poszczególnych partyj.Partja gospodarzy - frontystów,Landwirschaftspartei,jak głosi,walczyć będzie między innemi o swobodę autonomiczną,o zmniejszenie ceł,o traktat ekonomiczny z Niemcami, przeciwko wysokiemu waloryzowaniu pożyczek,o sądy niemieckie,.niemieckie nauczycielstwo,o wpływy niemieckie w kościele.Mieszczańska partja frontystów - Volkspartei - również zaczyna i kończy swój program frazesami,dotyczącemi autonomji i właszcza podnosi potrzebę utrzymania kultury niemieckiej i wpływów niemieckich w szkolnictwie,sądach,administracji i we wszystkich gałęziach życia. Zapowiada dążenie do możliwie wyższego waloryzowania długów i w tej dziedzinie szykuje się do walki z Landwirschaftspartei."Związek zabezpieczenia się przed ruiną ekonomiczną" walczy w pierwszym rzędzie przeciwko skandalicznie wysokiemu waloryzowaniu długów markowych, o znalezienie i rozwój rynków dla produktów rolnictwa,o traktaty ekonomiczne z sąsiadami, o otwarcie komunikacji tranzytowej na Niemnie, o zdobycie na tanich kredytów o uszczuplenie aparatu administracyjnego i wogóle o zastosowanie zasad oszczędności w każdej dziedzinie-

Gospodarcza partja ekonomiczna,jako partja średnich i większych właścicieli ziemskich stawi na pierwszy plan potrzeby ekonomiczne.Walczy o polepszenie gospodarstw rolnych,t tani kredyt,traktaty ekonomiczne z sąsiadami, o potrzeby rybołóstwa,o meljoracje pól, o reorganizację zabezpieczeń socjalnych,o popieranie przemysłu i handlu,zmiany w dziedzinie ceł, reorganizację aparatu urzędniczego,rozwijanie portu kłajpedzkiego,wykorzystanie Niemna i tranzytu, reorganizację sądów, sprawiedliwe waloryzowanie długów,o zorganizowanie produkcyjnej pracy wzamian zapomóg dla bezrobotnych,o zachowanie wiary,o sprawiedliwe przytrzymywanie się konwencyj i szereg rzeczy innych.-

Zjednoczenie drobnych posiadaczy ziemskich również wysuwa sprawiedliwe waloryzowanie długów,meljorację łąk i pól uprawnych, dalej - kwestje związane z ułatwieniami wwozu inwentarza żywego i produktów hodowlanych do Niemiec i innych krajów,reorganizację zabezpieczeń socjalnych, zmniejszenie podatków, uposażeń urzędniczych /przewyższających 1000 lt. miesięcznej gazy/, a zwiększenie uposażeń urzędnika niższego,zmniejszenie liczby posłów do sejmiku z liczby 29 na 15, zachowanie wiary i inne.-

---

Litewska partja socjal-demokratów w kraju kłajpedz kim,kłajpedzka partja socjaldemokratów,partja robotników i federacja pracy podnoszą znane, związane z ich programami has ła.Ciekawe jest,że o tem małe ilości głosów robotniczych, na jakie w kraju kłajpedzkim można liczyć, zabiegają aż cztery partje.Swiadczy to o znacznem rozdrobnieniu robotników.Najsilniejszy odłam - rolników,również idzie do wyborów pod postacią czterech partyj.Pozatem istnieją dwie partje mieszczańskie.-

Poza wzwyż wzmiankowanemi hasłami,uczestniczące w wyborach partje dadzą się podzielić w sposób następujący:z pośród dziesięciu partyj,o których mowa,siedem jest wyraźnie lojalnych w słosunku do państwa, reszta - jakkolwiek zachowuj je pozory lojalności, przecie jednak ich przywódcy wykrazują wręcz przeciwne.Naogół widać,że polityczne,partyjne przegrupowania w kraju kłajpedzkim mają istotnie miejsce.Dawne fronty, bloki,upadają, powstają partje nowe,a jednocześnie również nowe hasła pociągają ludność.-asy wyborcze po-mału trzeźwieją i zaczynają rozumieć,że bez sensu jest ścinać gałęź,na której siedzą, a mianowicie - państwo.-

P r a s a l i t e w s k a o o d r o c z e n i u w y-

b o r ó w d o s e j m i k u k ł a j p e d z k i e g o.

"Lietuva" N.72 z 30/III. Artykuł p.t.:"Po odroczeniu wyborów do sejmiku kłajpedzkiego".- Streszczenie:

Gubernator kraju kłajpedzkiego, dr-Szaulis odroczył odnośnem rozporządzeniem termin wyborow do Sejmiku na czas nie określony.Przyczyną tego odroczenia - niewciągnięcie na listę wyborców obywateli litewskich, posiadających prawo wyborcze, przyznanie natomiast takowego tym,ktorzy zrzekli się obywatelstwa litewskiego na rzecz Niemiec.Tego rodzaju pogwałcanie praw obywateli litewskich, a faworyzowanie obcokrajowców jest sprzeczne z konwencją kłajpedzką, i będących w życiu ustaw wyborczych, dla partji jednak niemieckich rzecz ta przedstawia się, jako a conditio sine qua non zwycięstwa,w wyborach. W k r a j u b o w i e m l i c z ą c y m z a l e d w i e 140.000 m i e s z k a ń c ó w kilka tysięcy głosujących jest w stanie przechylić szale zwycięstwa na tę lub inną stronę.Pozbawienie ludności zamieszkałej w kraju kłajpedzkim,lecz urodzonej gdzieindziej- prawa wyborczego jest równoznaczne z osłabieniem list litewskich.Z drugiej zaś strony kraj kłajpedzki zamieszkuje po dziś dzień kilka tysięcy osób które optowały na rzecz Niemiec i ta kategorja mieszkańców miałaby wyzyskać prawo do głosowania.Wybory do pierwszego Sejmiku wypadły dla Einheitsfrontu z korzyścią tylko dlatego,że ci właśnie optanci korzystali wówczas jeszcze z praw obywatelstwa litewskiego.Z chwilą ujawnienia się niezdolności einheitsfrontu do pozytywnej pracy i rozwiązania sejmiku - zaufanie do tego ugrupowania wśród ludności wybitnie zmalało.Dlatego też zbyt niebezpiecznem wydało się einheitsfrontowi iść do wyborów bez zaufania ludności i bez tych kilku tysięcy głosów, jakie mogliby dać byli optanci.Dlatego też taktyka przedwyborcza einheitsfrontu polegała na tem,żeby nie dopuścić do głosowania urodzonych w Wielkiej Litwie,pozwolić zaś na nie obywatelom niemieckim. Urząd gubernaljny w czas zwrócił uwagę miejscowych urzędów na rozbieżność takiego traktowania rzeczy z prawem,domagając się naprawienia tego posunięcia i dał czas na nie,przenosząc termin wyborow z dnia 4 marca na d.8 kwietnia.Okazało się jednak,że magistrat kłajpedzki i inne urzędy

prowincjonalne nie porobiły na listach wyborczych odnośnych zmian,jak tego ustawy wymagały,Dlatego też wybory stały się niemożliwe,gdyż byłyby przeprowadzone bezprawnie,Zostały one odroczone do czasu,gdy wypełnione zostaną wszystkie zalecenia Tyle co do formalnej strony odroczenia wyborów,Wypadki jednak w kraju kłajpedzkim wykraczają poza obręb zwykłego nieporozumienia li tylko na tle wyborów,Albowiem - są tacy,którym zależy na tem,by kraj kłajpedzki możliwie długo żył życiem nienormalnym,Elementy tego rodzaju uważają, że spokojnie pracujący nad dobrobytem kraju sejmik jest objawem niepożądanym,Cele ich polityczne wymagają, żeby było możliwie więcej zatargów pomiędzy Kłajpedą a Kownem,Taką rolę odegrywał rozwiązany sejmik,tą samą drogą idzie się dziś również,Tym jednak razem zapewne zmierza się przeszkodzić w wybraniu nowego,Sejmiku,a to żeby wywołać wrażenie,że stosunki Kłajpedy z centrum są par excellenae nienormalne,- W jakimże celu?

W atmosferze wiosennej czuć powiew rzeczy nowych: w Europie Wschodniej zachodzą wielkiej wagi wypadki i zmiany, mówi się o rewizjach różnych granic,Poczuli - widać - powiew politycy kłajpedzcy i oni się w sposób swoisty do rzeczy tych szykują,-

"Berliner Tageblatt" d o n o s i , że k r a j k ł a j p e d z k i m o ż e s i ę z n a l e ś ć p o d p r o t e k t o r a t e m P o l s k i , Podczas niedawnych obrad "Ostbundu"w Berlinie członek Reichstagu Mittelmann wygłosił referat o "Wschodniem Locarno" w którym wywodzi,że byłoby bezsensem uznanie za stałe wschodnich granic Niemiec,Locarno Wschodnie jest możliwe tylko wtedy, gdy się odbirze to wszystko co się utraciło,Czyli,że interes jest w tem, by n ie s p o k o j n i e b y ł o , n i e t y l k o n a d b r z e g a m i W i s ł y , l e c z r ó w n i e ż i N i e m n a , -

Wszystko to oczywiście podpada pod kategorję wiosennych powiewów" W jakiej mierze będzie to miało wpływ na wypadki w kraju kłajpedzkim, pokaże przyszłość,Zdaniem natomiast naszem,dobryt kraju kłajpedzkiego wymaga unikania posunięć krajnych,Dawno już czas zrozumieć,że każda koncepcja powiada swą cont-koncepcję,-

"Lietuva" "O wyborach do Sejmiku Kłajpedzkiego" - artykuł w Nr,52 z 7/IV, r,b, Streszczenie;

Odpowiedzialność za odroczenie wyborów spada na blok Einheitsfrontu,którego pewien wybitny członek publicznie oświadczył, że celem bloku jest niedopuszczenie do unormowania się życie polityczno ekonomicznego na gruncie Kłajpedzkim,-

Zgubna dla Kłajpedy działalność "Einheitsfrontu" winna być należycie przez ludność oceniona,-

-------------ooo 8 ooo-------------

VII. E M I G R A C J A .-

S t a n  e m i g r a c j i .-

"Dzień Kowieński" N.75 z dnia 3 kwietnia 1927 roku.-

Z nadejściem wiosny fale emigracji z Litwy, wywołane absolutną atagnacją życia ekonomicznego wzrosły. Wydział paszportów zagranicznych, jak również biura emigracyjne różnych linji okrętowych są codziennie oblegane przez tłumy, które rodzima nędza goni jechać het, za morze, po złote runo, czy wprost po kawał chleba, do tych bajkowych krain, gdzie pszenicę się zbiera trzy razy rocznie, gdzie się robi kokosowe interesa nietylko na kokosach, lecz na wszystkiem - kawie, plantacjach, uprawie roli, bydle i małpach.-

Daremnie się odzywają głosy przestrogi, iż zamiast obiecywanych przez ajentów sutych zarobków i wygodnego życia czeka robotnika na fazendach białe niewolnictwo. Naprożno dzienniki publikują artykuły i rozpaczliwe listy ofiar wyzysku z wołaniem o pomoc i ostrzeżeniem dla współziomków. Nikt ich nie słucha i nikt nie czyta. Taką już jest psychologja wychodźcy, głuchego na wszystko, zahypnotyzowanego jedynie wizją upragnionego brazylijskiego, kanadyjskiego, czy palestyńskiego "Eldorado".

Ludzie jadą, jak niepowstrzymany potok. Jadą wieśniacy i mieszkańcy miast, w pojedynkę lub całemi licznemi rodzinami, robotnicy, fizycznie pracujący na roli, lub w rzemiośle, bez robotni inteligenci; jedzie proletarjat, który sprzedaje na starym rynku starą kapotę, by uciułać parę groszy na drogę; jedzie elegant zamożniejszy, który za bezcen wyzbywa się kawałka ziemi, lub domku w mieście; jadą wreszcie ludzie z funduszami, nie mający gdzie intratnie zalokować swych pieniędzy w kraju. Wychodźtwo, ogarniając najszersze warstwy ludności, stało się zjawiskiem masowem o sile niemal ~~zywnłnej~~ żywiołowej.

Gros emigrantów kieruje się do Południowej Ameryki, głównie do Brazylji i Argentyny, znacznie mniejsza część przesiedla się do Kanady, Palestyny i Południowej Afryki.-

Na wzmożenie obecnie gorączki emigracyjnej wpływa sprzyjająca do dalekich podróży wiosenna pora roku, pozatem wypędza z domu szukać chleba i pracy bieda: skąpe w nieurodzajnym roku zapasy w ciągu zimy już zostały zjedzone, a do przednówka jeszcze daleko. W ten sposób, gdy w grudniu styczniu - notowano po kilkanaście wyjazdów dziennie, w lutym - marcu notuje się już po kilkadziesiąt, a nawet do stu i więcej.-

Dane statystyczne wskazują, że wogóle ruch emigracyjny z Litwy wzmaga się z każdym rokiem. W 1925 r. liczba wychodźców z Litwy /tylko do krajów pozaeuropejskich/ stanowiła 1.026 osób, w 1926 r. zwiększyła się ona sześciokrotnie t.j. do 6.562 osób. Rok bieżący należy przypuszczaćprzyniesie jeszcze większy odpływ, o ile pozwalają o tem sądzić pierwsze trzy miesiące zimowe, a więc nieodpowiednie dla zamorskiej emigracji, w ciągu których wyjechało: w styczniu 590, w lutym 967 i w marcu 2.113 osób.-

Są kraje, jak Japonja, Włochy, w których emigracja, ze względu na niemożność wyżywienia całego narodu z powodu gęstości zaludnienia z jednej strony, z drugiej zaś - wysokiego przyrostu ludności, stanowi zjawisko k naturalne i konieczne.-

Pojęcie o problemie tym we Włoszech, tym typowym kraju emigracyjnym, gdzie na każde 100.000 ludności rocznie przypada rekordowa liczba 994 emigrantów /w Niemczech przy tej samej gęstości zaludnienia - 120 klm. na 1 klm. kw. - tylko 43 emigrantów/ daje następujący ustęp z mowy Mussoliniego, wygłoszonej 11.XII 1924 r. w senacie w sprawie uchodźtwa.-

Ludność Włoch co roku przeciętnie się zwiększa o 446.000. Na początku XIX st. Włochy miały 25 milj. ludności. Dzisiaj liczą one już 41 milj. ludności. z nich 6 milj. rozeszło

się po świecie. Gdy weźmiemy pod uwagę obszar terytorjalny naszego kraju i wielki przyrost ludności, sprawa ta staje się prawie nie dającym się rozstrzygnąć problemem.-

Cóż robić? nigdy nie zalecałbym środków maltuzjańства. Jest to rzecz nikczemna, którą zawsze będą odrzucał. Nie można również więcej marzyć o wojnach, które, być może, dopomogłyby do podbicia obcych obszarów i skolonizowania ich. Problem ten nasuwa dwa wyjścia: jedno wewnętrzne, drugie o charakterze zewnętrznym. Wewnątrz należy wyzyskać każdy centymetr kwadratowy ziemi naszego narodu i ciągnąć z niej całą energję i korzyść, ile się da. Drugie wyjście - emigracja.-

Litwa do takich krajów, jak Włochy nie należy. Potrzebny jej jest nie odpływ, lecz odwrotnie, przypływ ludności ze względu na małe uprzemysłowienie, znikomy ruch handlowy oraz wogóle słaby puls życia gospodarczego z jednej strony, z drugiej - na rzadkie zaludnienie. Litwa pod względem gęstości zaludnienia zajmuje w Europie 25 miejsce, na km.kw. przypada u nas tylko 38 mieszkańców, podczas gdy w Belgji - 245, w Niemczech - 126, w Austrji - 78, w Polsce - 75, we Francji - 71 i t.d.

Można coprawda siebie przytem pocieszać dość wysokim przyrostem ludności, który stanowi w Litwie w ciągu ostatnich paru lat 26,1 urodzin rocznie na 1.000 ludności. Promil ten jest znacznie mniejszy w niektórych krajach zachodnio-europejskich, jak np: w Austrji /22,8/, Niemczech /21,8/ Belgji /20,4/, Szwajcarji /19,5/, Estonji /19,3/, Francji /19,1/ i in. Nie należy jednak zapominać, że istnieją kraje, daleko wyprzedzające Litwę pod względem liczby urodzin, które wynoszą np: w Polsce 30 pro mille, Hiszpanji - 32, Rosji i Japonji - 35, Rumunji 37,8, a w Egipcie nawet 45 na 1.000 ludności. Z drugiej strony, jeśli wskazaliśmy kraje o mniejszym przyroście ludności, to są one za to bez porównania gęściej zaludnione. Jak widzimy więc, w zestawieniu z przytoczonemi cyframi, masowe uchodźtwo z kraju przedstawicia się, jako zjawisko nader ujemne, a w przyszłości nawet wręcz katastrofalne.-

Najbardziej przygnębiającą cechą dzisiejszej egzystencji gospodarczej Litwy, być może, jest jej beznadziejność. Brak bogactw naturalnych, niski stopień kultury, ciężkie warunki bytu materjalnego ludności, która mimo urodzajnej ziemi nie zawsze jest w stanie siebie wyżywić, wreszcie nieustabilizowanie stosunków politycznych w tej części Europy, nie rokuje różowych nadziei na przyszłość. Coprawda, ludność litewska odznacza się pracowitością i uporem w pracy, nie posiada ona jednak rzutkości i przedsiębiorczości, która w tak niesprzyjających ogólnych warunkach okazałaby się być może, zbawienną.- Jeśli jednak nie potrafimy w najbliższej przyszłości stworzyć w kraju trwałego warsztatu pracy, to nietylko się nie uda wciągnąć nasz organizm gospodarczy w orbitę coraz bardziej umiędzynaradawiających się stosunków ekonomicznych świata i tem zapewnić mu dalszy rozwój, lecz nie będzie sposobu wstrzymać i tego chronicznego krwotoku, jakim się stanie stały ubytek ludności przez emigrację.-

Szczególnie zatrważająco wyglądałaby sytuacja w razie zmiany ustroju politycznego w Rosji i przywrócenia tam normalnych stosunków. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż kulturalnie zniszczona do podstaw, bezkresna Rosja z bezcennemi skarbami naturalnemi Syberji, Kaukazu, Turkiestanu-Arynu, Ukrainy, Uralu, stanie się wówczas dla uchodźców naszych drugą Brazylją. Pojedzie tam przedewszystkiem cały ten element, który patrzy dziś na Litwę, jako na chwilowe azylum przed bolszewicką nawałą, zwłaszcza zaś te bezrobotne siły zawodowe i inteligentne, które w kraju nie mają gdzie zaaplikować swych umiejętności i pracy, a których pociągnie do Rosji właśnie to, co dziś odstrasza od Połudn. Ameryki, odległość, oraz nieznajomość miejscowych stosunków i języka. O ile więc w stosunkach ekonomicznych nie nastąpi zmiana na lepsze, można zgóry przypuszczać iż ruch emigracyjny na Litwie przyjmie wówczas tak groźne rozmiary, że stanie ona wobec widma depopulacji.-